

# Cyganeria

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Jerzy Dzedziczak**

I  
W mieście gdzie tysiące dusz  
Gdzie świat bierze się na serio  
Żyją goście- szkoda słów  
Co się mienią cyganerią  
Znają trochę grande monde  
Wiersze w prasie regionalnej  
Kiedyś chcieli zbawić świat  
Dzisiaj żyją dość normalnie  
Ale gdy księżycy blask  
Srebrną szpadą tnie firanki  
Jakaś lunatyczna moc  
Gna ich miastem do kawiarni  
I tak od dwudziestu lat  
Nieustanni filareci  
Szkłane zamki tworzą wciąż  
Demoniczne ich kobiety  
Strugą leje się alkohol  
Alasz, burgund, proste wino  
Herbert, Platon, co to zło  
Tak godzina za godziną  
Świat realny tuż za rogiem  
Gdzieś przepływa w dal strumieniem  
Zawieszeni w próżni póź  
Stoją jak nad Styksu brzegiem

II  
O 20 kilo starsi  
I o siwy włos mądrzejsi  
O tych kilka zmarszczek twardsi  
I do końca nienajszczęśliwszi  
Dopijają haustem wódkę  
Zagryzają dla pamięci  
Wymieniają słowa krótkie  
Do zaszczytów pominięci  
Wytaczają prawd armaty  
I zdmuchują z kufli pianę  
Ulepszają wszystkie światy

Kac obudzi ich nad ranem  
I nie dla nich już jabłonie  
I nie dla nich rajskie życie  
Był tu Michał- stróż, nie anioł  
Też wyrzucił ich na zbite

III  
Hej czciciele pustych słów  
Pianobijcy niepoważni  
Poematów ziemi sól  
Rowerzyści wyobraźni  
Z sekatorem chodzi śmierć  
Długie włosy wam przycina  
W autobusach ludzi tłum  
Pełne knajpy po godzinach  
I poezja tak się tworzy  
Twarda, szara jak żelbeton  
A papierosowy dym  
Metaforą i podniętą  
Oczy kobiet- chłodna stal  
Przez kieszenie kłuje spodni  
Daj nam wiersz, kolejny wiersz  
Wyobraźnię nam zapłodnij  
A tu cóż- prostata zdań  
Na stosunek nie pozwala  
Ten nie przelecianny świat  
W męskiej dumie ciągła rana

IV  
Był tu ktoś, dziwny gość  
Nie kłął i nie wypił wódki  
W kącie stał i się śmiał  
Chyba ubaw miał nieludzki  
Bo wychodząc, krzyża znak  
Był uczynił już za drzwiami  
Może nas rozgrzeszył Pan  
Nie wiem byłem już zalany

**POBIERZ PLAYBACK**